

# Józef Borzyszkowski

---

"Kronika Oliwska od 1945 do 1979 roku", z komentarzem ks. Zygmunta Iwickiego, Pelplin 2016 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 18, 310-312

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**  
Gdańsk

## ***Kronika Oliwska od 1945 do 1979 roku.***

**Z komentarzem księdza Zygmunta Iwickiego,  
Rycerza Grobu Chrystusa w Jerozolimie,  
wyd. „Bernardinum”, Pelplin 2016, ss. 220**

Prezentując najnowsze wydawnictwo ks. dr. Zygmunta Iwickiego, przygotowana przezeń do druku i wydana własnym sumptem pod firmą „Bernardinum” *Kronikę Oliwską*, czyli *Kronikę* parafii katedralnej w Oliwie z lat 1945-1979, warto na wstępie przypomnieć, iż jest to kontynuacja pięknego dzieła. Albowiem w 1999 roku w Oficynie Czac ukazała się niejako cz. I tejsze *Kroniki Oliwskiej*, dotycząca lat 1904-1945, również w opracowaniu – z komentarzem i sumptem ks. Iwickiego. Część I *Kroniki*, napisana w całości w języku niemieckim, jest dziełem czterech niemieckich duchownych – głównie proboszczów parafii, prowadzących ją do 1940 roku. Wydarzenia z pozostałych wojennych lat odnotowane zostały w 1945 roku dzięki pierwszemu polskiemu administratorowi parafii, ks. Leonowi Kossak-Główczewskiemu, który powierzył to zadanie dwom paniom, przedwojennym mieszkankom Oliwy – Marii Bechler (1919-1996), pracownicy Biblioteki Gdańskiej PAN i Stanisławie Bayer (1897-1989), prof. muzyki w Szkole Muzycznej w Gdańsku, ostatniej prezesce Sodalitji Mariańskiej. Całość tej *Kroniki* wydano w oryginale i w tłumaczeniu na język polski Stefanii Sychty.

Wartość publikacji tego rodzaju źródeł, a więc i *Kroniki Oliwskiej*, trudno przecenić. Tym samym trudno przecenić wkład właściwego jej edytora, autora niby tylko komentarza, pod którym to pojęciem kryje się bogactwo przypisów – objaśnień, uzupełnień, a także komentarzy. Stanowią one niemal połowę objętości prezentowanej książki. Szkoda jednak, że przypisy nie zostały ulokowane pod zasadniczym tekstem źródłowym, a na końcu książki. Ich ceną zawartość po trochu sygnalizuje obszerny „Wykaz literatury, źródeł oraz ich skróty”, zamieszczony niemal na końcu dzieła, tuż przed Indekssem nazwisk.

*Kronika Oliwska od 1945 do 1979 roku* jest w całości autorstwa przywołanego wyżej pierwszego administratora i długoletniego proboszcza ks. Leona

Kossak-Główczewskiego (1902-1998), urodzonego w Lamku na południu Kaszub, przedwojennego wychowanka Seminarium Duchownego w Pelplinie, w okresie okupacji niemieckiej więźnia obozów hitlerowskich. Jego kolegą i przyjacielem kursowym w Pelplinie, a także obozowym w czasie wojny, był bliski mu do śmierci ks. Józef Styp-Rekowski (1902-1969), jeden z najbliższych współpracowników ks. patrona Bolesława Domańskiego (1872-1939) i jego powojenny następcą na stanowisku prezesa Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła. – Po zdaniu oliwskiego urzędu w ręce następcy ks. Mieczysława Goździewskiego (1929-2000), ks. Główczewski mieszkał nadal w budynku plebanii – kurii, służąc pomocą duszpasterską. Jego bardzo króciutki życiorys znajdujemy w przypisie 1. Szkoda, że choćby w postaci szkicu biograficznego nie znalazł się on w *Uwagach wstępnych*, gdyż jest to postać wyjątkowa – godna osobnej biografii. Bez wątplenia podstawowym dla niej źródłem jest – będzie prezentowana tu *Kronika Oliwska*.

Jedną z cech osobowości ks. prałata Leona Kossak-Główczewskiego była wyjątkowa skromność. Ona też decyduje o zawartości pisanej przezeń *Kroniki* – w pełni wiarygodnej, bogatej w różnorodne informacje, jednakże bardzo skromnej w odniesieniu do działalności, dziś byśmy mówili zasług, samego ks. proboszcza. Poza wydarzeniami z życia parafii, a po części diecezji, autor kroniki przywołuje również wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce w kraju. Czyni to jednak w skromnym stopniu, wskazując głównie ich wpływ na sytuację Kościoła. Dotyczy to m.in. wydarzeń poznańskich 1956 roku i grudnia 1970 roku w Gdańsku. Siłą rzeczy koncentruje się na działalności duszpasterskiej i remontowo-inwestycyjnej, podkreślając zawsze zasługi innych duchownych, zwłaszcza biskupów i świeckich, a wśród nich ks. inf. Bernarda Polzina.

Lektura *Kroniki* przekonuje, iż parafia oliwska stanowiła autentyczną wspólnotę świeckich i duchownych; tych drugich otwartych na świat laików, jego różne środowiska i pokolenia. Jej proboszcz był swoistym ojcem, szukającym najlepszych form pomocy i posługi parafianom, człowiekiem otwartym na oddolne inicjatywy, np. tworzenia nowych parafii, doceniającym zasługi współpracowników. Jednym z jego wikariuszy był ks. Z. Iwicki, absolwent WSD w Olsztynie, wyświęcony w katedrze oliwskiej 22 lipca 1956 r. przez ks. bpa Franciszka Korszyńskiego, sufragana z Włocławka, byłego więźnia KZ Dachau. (Ks. Z. Iwicki, rocznik 1930, był wikariuszem i katechetą w parafii katedralnej od 1965 roku. W 1971 roku zamieszkał w Niemczech, a od 1978 roku w Szwajcarii. Jego życiorys, a przede wszystkim bibliografię jego prac – publikacji w języku polskim i niemieckim znajdziemy w przypisie 141 na s. 174-179).

*Kronika oliwska*, można i trzeba rzec autorstwa ks. Leona Kossak-Główczewskiego, stanowi pasjonującą lekturę. Wydana została w sztywnej oprawie,

z widokiem katedry oliwskiej na okładce. (Na ostatniej stronie okładki jest foto wydawcy – autora „komentarzy” i jego krótkie *curriculum vitae*). Kilka historycznych fotografii, głównie czarno-białych znajdujemy w podstawowej części książki. Kilka kolorowych, a konkretnie trzech kapliczek w części obejmującej przypisy. – Nie wiemy, czy w oryginalnym dziele, jakie wydawca otrzymał od następcy ks. L. Kossak-Główczewskiego, jest ilustracji, foto więcej. (Przydałby się tu typowy wstęp...).

Doceniając wielką wartość oryginału i ogromnego wkładu właściwego wydawcy – autora przypisów, często aż za bardzo rozbudowanych (np. przypis 315 dotyczący błogosławionej Doroty z Mątów – s. 196-201), można by mieć uwagi głównie do formalnego edytora – Wydawnictwa „Bernardinum”, które jak zwykle i tutaj nie zadbało o recenzję wydawniczą, ani o stronę redaktorską. Stąd też na stronie redakcyjnej dzieła znajdujemy informację na temat autorów zdjęć i okładki, a także składu, których jest trzech, a w zasadzie jeden Lech Chańko, ale nie ma imienia i nazwiska redaktora książki. – Jak można sądzić, takiego nie było, a pod tym względem Wydawnictwo „Bernardinum”, dysponujące świetną Drukarnią, jest niepoprawne...

Ks. Zygmunt Iwicki tą najnowszą książką, może mimo woli, uczcił także pamięć nie tylko ks. Leona Kossak-Główczewskiego, ale i swój jubileusz 60-lecia kapłaństwa. Jubilat pracę duszpasterską łączył od początku ze studiami historii sztuki, a potem jako doktor tej dziedziny nauki z badaniami i licznymi publikacjami. Wśród jego życiowych dzieł gros dotyczy Oliwy – dziejów katedry, konwentu cystersów oliwskich, zabytków sztuki... Niemniej ciekawe są monografie poświęcone rodzinnemu Lubiewu w Borach Tucholskich oraz rodzinie Iwickich, zawierające wspomnienia autora. Stąd wziął się między innymi artykuł Marka Sassa z Zespołu Szkół w Gostycynie pt. *Autobiografia – ważny element edukacji środowiskowej i międzypokoleniowej. Przypadek Zygmunta Iwickiego*, opublikowany na łamach czasopisma „Pedagogika Społeczna”, 2016, nr 1.

Wszystkie niemal opracowania, wydawnictwa ks. Z. Iwickiego mają po części edukacyjny charakter. Stanowią swoisty łącznik między dawnymi a współczesnymi laty, przybliżają współczesnym życie i dokonania poprzedników. Dotyczy także to w pełni *Kroniki Oliwskiej* z lat 1945-1979 i jej autora – ks. Leona Kossak-Główczewskiego, godnego nie tylko oliwskiej pamięci.